

# MONITOR BIAŁORUŚ 1/6/2023

Czerwiec 2023

Przygotował: **Bartosz Tesławski**

## Czy Łukaszenka umiera, a Mińsk szykuje się na zmianę władzy?

### Co spotkało Łukaszenkę w Moskwie?

Alaksandr Łukaszenka (znowu) poleciał do Moskwy. Tym razem na spotkanie z Władimirem Putinem. Mówiąc o celu swojej kolejnej wizyty w Moskwie białoruski przywódca stwierdził, że “nie jedzie tam, aby popatrzeć na siebie z Putinem”, ale aby pomóc rządowi obydwu krajów w “rozplątywaniu węzłów”. Jak stwierdził, pomimo iż białoruski rząd zapewnia, że nie ma “prawie żadnych” problemów w relacjach z Rosją on sam mało w to wierzy i wciąż dostrzega utrudnienia, które należy usunąć w stosunkach białorusko-rosyjskich. Jako przyczynę przynajmniej części z nich wskazywał biurokrację.

Łukaszenka przypomniał również o programach mających wspierać substytucję importu (импортозамещения) po wprowadzeniu zachodnich sankcji, na które Rosja gotowa była wydzielić do 1,5 miliarda USD. Białoruski prezydent dał tutaj do zrozumienia, że Mińsk byłby zainteresowany udziałem w tego typu programie, a zatem w dalszym wspieraniu Moskwy w ograniczaniu wpływu sankcji na ten kraj.

### Co ciągnie Łukaszenkę do Moskwy

W białorusko-rosyjskich relacjach w ostatnim czasie pojawiło się kilka istotnych tematów, które mogły wymagać omówienia przez obydwu prezydentów.

Pierwszy to ratyfikacja przez Rosję porozumienia o wzajemnym uznaniu wiz przez Rosję i Białoruś. Dokument ten jest elementem procesów integracyjnych w ramach Państwa Związkowego Białorusi i Rosji. Choć sama ratyfikacja nie oznacza jeszcze wejścia dokumentu w życie. Tutaj białoruski MSZ spekuluje, że obydwa państwa będą na to gotowe dopiero w 2024 roku.

Drugi temat, który ostatnio wydatnie wpływa na stosunki białorusko-rosyjskie to decyzja Moskwy o umieszczeniu na terytorium Białorusi niestrategicznej broni nuklearnej. 25 maja podpisany został dokument przez ministrów obrony obydwu państw Chrenina i Szojgu regulujący warunki pozostawiania tego uzbrojenia na terenie Białorusi. Wiktar Chrenin w swoim wystąpieniu stwierdził, że umieszczenie broni nuklearnej w Białorusi zostało wymuszone przez “nieustającą wojenną retorykę oraz praktyczne działania wobec Republiki Białorusi i Federacji Rosyjskiej ze strony państw kolektywnego Zachodu”. Jej rozmieszczenie ma stanowić skuteczną odpowiedź na agresywną politykę

nieprzyjaznych Białorusi i Rosji państw i zmusi ich kierownictwa do zastanowienia się i niedopuszczenia do dalszej eskalacji sytuacji w regionie.

Ze swojej strony zaś minister Siergiej Szojgu przypomniał, że kontrolę nad bronią nuklearną składowaną na terytorium Białorusi sprawować będzie Moskwa i że Rosja nie przekazuje tej broni Republice Białoruś. To o tyle istotne, że w swoich wcześniejszych wystąpieniach Alaksandr Łukaszenka stwierdzał, że kontrolę nad bronią nuklearną w Białorusi sprawować będzie Białoruś (dosłownie stwierdził, że: “zarządzać wszystkim tym, co jest w Białorusi, będziemy my tutaj”).

Oczywiście tematów poruszanych przez obydwu prezydentów mogło być znacznie więcej. Niestety zarówno na stronach internetowych Kremla, jak i białoruskiego prezydenta brakuje informacji o ich spotkaniu, jak i o tematach, które poruszali.

### Integracja eurazjatycka

Białoruski prezydent pojechał do Moskwy przede wszystkim po to, aby wziąć udział w II Eurazjatyckim forum ekonomicznym oraz posiedzeniu Wyższej Eurazjatyckiej rady ekonomicznej, które odbywały się 24-25 maja. Podczas posiedzenia rady Łukaszenka wystąpił z przesłaniem zachęcającym wszystkie państwa Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej do przyspieszenia integracji i przetransformowania EUG w “pełnowartościową unię gospodarczą”. Podkreślił, że państwa członkowskie powinny przyspieszyć prace nad formowaniem wspólnych rynków gazu, ropy i produktów ropopochodnych, realizacji działań agendy cyfrowej oraz liberalizacji rynku transportowego. Łukaszenka stwierdził, że w świecie, w którym kończy się dominacja jednego ośrodka politycznego i przy formułowaniu się świata wielobiegunowego, jednym z tych biegunów powinna być Eurazjatycka Unia Gospodarcza.

Podczas rozmowy z dziennikarzami Łukaszenka odpowiedział na niektóre pytania dotyczące stosunków rosyjsko-białoruskich. Łukaszenka przyznał, że nie ma problemów, ale są pytania, które wymagają uregulowania. Największym z nich ma być wspólny rynek gazu, ropy i produktów ropopochodnych w ramach Państwa Związkowego. Ponadto Łukaszenka zwrócił uwagę na “nieporozumienia” dotyczące dostaw białoruskich towarów, przede wszystkim produktów rolnospożywczych na rynek Federacji Rosyjskiej. Białorusin stwierdził, że Putin podczas zamkniętej części szczytu mówił, że w Rosji jest 15% niedobór produktów mlecznych, ale mimo to Moskwa

ogranicza dostęp białoruskim producentom do swojego rynku.

Odnosząc się do tematu przenikania na terytorium Białorusi dywersantów z państw zachodnich, Łukaszenka stwierdził, że nie należy przejmować się białoruskimi granicami i ich szczelnością. Według jego słów dotychczas żaden dywersant nie przeniknął na Białoruś poprzez jej granice (Łukaszenka chciał tutaj najpewniej zasugerować, że dywersanci trafili na terytorium Białorusi z terytorium Federacji Rosyjskiej - BT).

### **Czy Łukaszenkę w Moskwie otruto?**

Komentując wizytę Alaksandra Łukaszenki w Moskwie nie sposób zignorować temat, który dosłownie "podpalil" sieci społecznościowe w Polsce. Walerij Cepkała, były kandydat na prezydenta Białorusi w wyborach 2020 roku podał na Twitterze informację o tym, jakoby Łukaszenkę podczas jego pobytu w Moskwie hospitalizowano. Według informacji opozycjonisty Łukaszenka miał trafić do Centralnej Kliniki w Moskwie, gdzie specjaliści mieli rozpocząć procedurę oczyszczania jego krwi. Samolot Łukaszenki miał wrócić do kraju bez niego na pokładzie.

Cepkała w swoich następnych tweetach informował o tym, że Białoruś przygotowuje się do scenariusza "kontrolowanej tranzycji władzy" w związku ze złym stanem zdrowia Łukaszenki. Z tego powodu władza ma się również rozprawić z przedstawicielami opozycji znajdującymi się w więzieniu. Cepkała pisał o potencjalnym ataku na Wiktara Babarykę, a także o tym, że od miesiąca nie ma żadnej informacji na temat stanu Siarhieja Cichanouskiego, Nikoły Statkietiwicza i Marii Kalesnikavej. Opozycjonista zapewniał, że proces zmiany władzy w Mińsku rozpoczął się i apelował do państw zachodnich, aby przygotowały się na ten proces oraz wsparły działania białoruskiej opozycji. Według informacji Cepkały na pierwszym zjeździe Wszechbiałoruskiego Zgromadzenia Narodowego mają zostać ogłoszone przedterminowe wybory prezydenckie. Do procesu zmiany władzy ma się już przygotowywać Kreml, a najstarszy syn Łukaszenki Wiktar udał się do Pekinu, aby uzyskać wsparcie ze strony Chin.

Naturalnie informacje o hospitalizacji Łukaszenki spowodowały falę spekulacji w mediach i mediach społecznościowych na temat możliwego otrucia go przez Władimira Putina. Faktycznie po wizycie w Moskwie Łukaszenka znów przez chwilę nie pojawiał się publicznie, jednak znowu wrócił do swojej zwyczajowej aktywności.

### **Raman Pratasiewicz ułaskawiony**

Dobiega końca smutna epopeja związana z Ramanem Pratasiewiczem. Był opozycjonista, jeden z redaktorów kanału NEXTA, który niedawno usłyszał wyrok 8 lat ciężkiej

kolonii został ułaskawiony przez Alaksandra Łukaszenkę. Białoruski prezydent podpisał ułaskawienie 16 maja, a sam Pratasiewicz wyszedł na wolność 22 maja.

Później w wywiadzie z dziennikarką kanału Belarus 1 Pratasiewicz zapowiedział, że chciałby wyjechać z Mińska gdzieś "do lasu, do ciszy". Wykorzystał też okazję, aby raz jeszcze podkreślić, że przyznaje się do swoich błędów i szczerze prosi o wybaczenie wszystkich ludzi, którzy ucierpieli w wyniku jego działań. Stwierdził, że jego działania przyniosły wiele szkody i żalu tysiącom rodzin w Białorusi. Osobno poprosił też o wybaczenie przedstawicieli organów ścigania i ich rodziny, które miał zostać poddane ogromnej presji.

Komentując zachowania swoich kolegów (Jan Rudyk i Sciapan Pucilla otrzymali zaoczne wyroki, obydwoj znajdują się poza granicami Białorusi) Pratasiewicz stwierdził, że nie może zrozumieć, dlaczego nie chcą przyznać się do żadnych swoich błędów i przyjąć winy za "tysiące złamanych żyć".

Zapytany o to, czy planuje wyjechać z Białorusi Pratasiewicz zaprzeczył, pytając "Dlaczego miałbym wyjeżdżać? Wszystko jest dobrze, jest dużo młodych ludzi, wszyscy spacerują, ptaki śpiewają".

Przykład Ramana Pratasiewicza pokazuje niestety, że obok osób niezłomnych, jak choćby Maria Kalesnikava, są również takie osoby, które śledczy dają radę złamać. Pratasiewicz z opozycjonisty stał się właśnie taką osobą, która usprawiedliwia działania władzy i jako były "radykał" uwiarygadnia narrację władzy o opozycji, która starała się zniszczyć Białoruś od środka z inspiracji państw zachodnich. Trudno jedynie stwierdzić, czy prośby o wybaczenie skierowane wobec przedstawicieli organów siłowych stanowią jego własną inwencję, czy może są sadystycznym żartem tych, którzy przeprowadzili go przez cały ten proces.

### **Polska ogranicza ruch ciężarowy na granicy z Białorusią i wprowadza sankcje**

29 maja Polska wprowadziła kolejne ograniczenia w ruchu towarowym na granicy z Białorusią. Od 1 czerwca obowiązuje zakaz przekraczania granic dla ciężarówek, a także ciągników, naczep i przyczep, a także półprzyczep zarejestrowanych na terytorium Białorusi i Rosji.

Decyzja Warszawy nie powinna zmienić znacząco sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Od 9 kwietnia 2022 roku obowiązują ograniczenia w przekraczaniu granicy oraz w tranzycie dla białoruskich i rosyjskich firm. Nowe polskie ograniczenia sprawią jednak, że ograniczony zostanie proceder przeprowadzania przez granicę rosyjskich i białoruskich naczep, które dotychczas były przewożone pod granicę przez samochody na białoruskich i rosyjskich

rejestracjach i przepieczniane do ciągników z rejestracjami unijnymi.

Państwowy komitet celny Białorusi wydał komunikat, w którym stwierdził, że takie działania ze strony Polski wpłyną negatywnie na sytuację europejskiego biznesu.

Ograniczenie zostało podpisane w dniu, w którym Sąd Najwyższy Białorusi oddalił apelację Andrzeja Poczobuta skazanego na 8 lat kolonii. Nowe ograniczenia mają funkcjonować "do odwołania".

Oprócz blokady na granicy Warszawa wprowadziła kolejne sankcje wobec Białorusi. Za persona non-grata w Polsce uznano 365 osób oraz zamrożono ich aktywna na terytorium Rzeczypospolitej. Ponadto zamrożone zostaną aktywa 20 organizacji i 16 osób powiązanych z kapitałem rosyjskim. Sankcje personalne dotkną przede wszystkim deputowanych oraz sędziów.

Kroki ze strony Warszawy w stosunku do Białorusi pokazują, że obecnie celem numer 1 dla Polski stało się uwolnienie Andrzeja Poczobuta z więzienia. Jako metodę dojścia do tego celu polskie władze wybrały politykę coraz to ostrzejszych sankcji, które wpływają negatywnie na i tak już poturbowaną białoruską gospodarkę. Warto jednak mieć na uwadze, że akurat sankcje dotyczące ruchu granicznego, chociaż mogą być skuteczne dla wciąż mocno zorientowanej na eksport i handel międzynarodowy Białorusi, to jednak dotyczą również polskich przedsiębiorstw i obywateli. Warto patrzeć uważnie na białoruskie reakcje, gdyż tak ostre działania ze strony Warszawy stanowią novum w polsko-białoruskich stosunkach i wraz z ostatnimi wypowiedziami niektórych polskich polityków jednoznacznie stawiają Polskę w pozycji wrogiej wobec białoruskiej władzy. Otwartym pozostaje pytanie, czy tak ostre działania doprowadzą realnie do uwolnienia Andrzeja Poczobuta, czy raczej do bliżej nieokreślonych działań odwetowych ze strony Mińska. W tej sytuacji zalecałbym nie podróżować w najbliższym czasie do Białorusi.